

## Partia Regionów monopolizuje władzę na Ukrainie

Tadeusz A. Olszański

Po objęciu władzy przez Partię Regionów na Ukrainie mamy do czynienia ze zdecydowanym wzmocnieniem władzy wykonawczej kosztem pozostałych, a także z nasileniem instrumentalizacji prawa. Partia rządząca dąży do marginalizacji ugrupowań opozycyjnych oraz wprowadzenia nieformalnej kontroli nad głównymi mediami (przede wszystkim przez nacisk na ich właścicieli), tak aby ograniczyć możliwość krytykowania działalności władz. Rośnie rola Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, używanej m.in. jako narzędzie presji na organizacje pozarządowe, zorientowane prozachodnio. Zwiększa się kontrola organów władzy wykonawczej nad sądownictwem. Tendencje te występowały także przed dojściem do władzy Partii Regionów, jednak w słabszym stopniu, gdyż poprzednie rządy nie miały tak mocnej pozycji, więc i możliwości realizacji swych celów. Ważnym etapem w pochodzie Partii Regionów po pełnię władzy będą październikowe wybory komunalne. Partia Regionów zamierza zapewnić sobie kontrolę nad władzami samorządowymi; w tym celu dokonano zmian prawnych, dyskryminujących lokalne inicjatywy obywatelskie.

Wszystkie te przemiany wynikają nie tylko z interesów i poglądów politycznych elity rządzącej; mają też głębokie przyczyny systemowe, mocno zakorzenione w sowieckiej przeszłości. Państwo ukraińskie rozwijało się przez ewolucyjne przekształcenie Ukraińskiej SRS, w toku którego przetrwały główne cechy poprzedniego systemu, w tym słabość organów przedstawicielskich oraz instrumentalny stosunek do prawa. Po blisko dwudziestu latach niepodległego rozwoju na Ukrainie ukształtowała się jedynie demokracja formalna, daleka od standardów UE.

## Ukraińska demokracja postsowiecka

Po wygraniu wyborów prezydenckich i obaleniu rządu Julii Tymoszenko Partia Regionów dąży do monopolizacji władzy. Nowe władze mają znacznie silniejszą pozycję i większe możliwości działania niż poprzednie. W rękach Partii Regionów znalazły się urząd prezydenta i rząd, partia ma też zdecydowaną przewagę w parlamencie. Jednak nie poprzestaje na umacnianiu władzy środkami mieszczącymi się we współczesnych standardach demokratycznych, ale podejmuje działania wysoce wątpliwe z tego punktu widzenia, a nawet jawnie niezgodne z tymi standardami. Działania te mają dwa cele: ograniczenie pluralizmu politycznego oraz umocnienie kontroli władzy wykonawczej nad innymi organami państwa oraz instytucjami społeczeństwa obywatelskiego.

Taka tendencja nie jest nowością w ukraińskim życiu politycznym: podobnie postępowały poprzednie rządy i poprzedni prezydenci. Nowością jest natomiast determinacja i tempo działań, podejmowanych przez kierownictwo Partii Regionów, prezydenta Wiktora Janukowycza i rząd Mykoły Azarowa. Tę determinację umożliwiają rozmiary zwycięstwa partii, dzięki którym ma ona znacznie większą swobodę działania od poprzedników.

Tendencja ta nie powinna zaskakiwać, jest ona bowiem głęboko osadzona w mechanizmach ukraińskiej demokracji, które ukształtowały się w drodze ewolucyjnej, przez reformowanie instytucji ustroju sowieckiego z jej pozornym (i świadomie pozorowanym) demokratyzmem, fasadowością organów przedstawicielskich oraz instrumentalnym stosunkiem do prawa. Stąd struktury władzy i administracji państwowej oraz władze samorządowe (a także znaczna część instytucji społecznych, w tym związki zawodowe) są przekształceniem instytucji sowieckich, charakteryzuje je ciągłość instytucjonalna (łącznie z tzw. kulturą organizacyjną) i w znacznej mierze personalna. Podobnie kultura polityczna zarówno elit, jak i społeczeństwa pozostaje ewolucyjnym przekształceniem sowieckiej kultury politycznej.

Ukrainie udało się stworzyć sprawnie funkcjonującą demokrację formalną (wyborczą), w której władza przekazywana jest stosownie do wyniku wyborów, uznawanych przez społeczność międzynarodową za uczciwe (tylko raz, w 2004 roku doszło do próby jawnego sfałszowania wyborów, a wtedy masowy protest społeczny zmusił władze do wycofania się), a władza wykonawcza i ustawodawcza są w formalnej równowadze (zwłaszcza po wzmocnieniu roli parlamentu kosztem prezydenta w 2004 roku).

Ukraińska demokracja spełnia więc jedynie minimum warunków stawianych państwom demokratycznym w świecie zachodnim. Brak jej nowoczesnego systemu partyjnego, w którym partie polityczne wyrażają główne opcje ideowo-polityczne społeczeństwa; najważniejsze partie Ukrainy są reprezentacjami poszczególnych środowisk wielkiego (oligarchicznego) biznesu, a pomniejsze – niekiedy wręcz własnością przedsiębiorców o ambicjach politycznych. Sądownictwo nie stało się „trzecią władzą”, współuczestniczącą w demokratycznej równowadze władz. Nie powstały też silne, rzeczywiście niezależne media ani organizacje pozarządowe. Brakuje też Ukrainie samorządu terytorialnego w europejskim rozumieniu – mimo pewnych pozytywnych zmian wciąż trwa postsowiecki „samorząd nomenklaturowy”, który jest jedną z najbardziej skorumpowanych struktur państwa ukraińskiego. Wreszcie, pomimo budzących pewne nadzieje zapowiedzi nowego rządu, korupcja nie jest uważana za rzecz naganną, lecz za jeden z mechanizmów regulowania stosunków między państwem i obywatelem, a zwłaszcza przedsiębiorcą, zaś renta korupcyjna pozostaje ważnym źródłem utrzymania urzędników.

**Ukraińska demokracja spełnia jedynie minimum warunków stawianych zachodnim państwom demokratycznym. Brak jej nowoczesnego systemu partyjnego, sądownictwo nie stało się „trzecią władzą”. Nie powstały silne media ani organizacje pozarządowe. Brakuje samorządu terytorialnego w europejskim rozumieniu.**

Konstytucja Ukrainy uznaje ją za „państwo prawa”, jednak Ukraina nie stała się takim państwem, a europejskie rozumienie praworządności jest dla ukraińskich elit politycznych (bez względu na orientację) wręcz egzotyczne. Wciąż żywe jest sowieckie rozumienie prawa jako jednego z narzędzi władzy politycznej, co zachęca do instrumentalnego stosowania norm prawnych, jak też – co znacznie groźniejsze – do instrumentalizacji procesu jego stanowienia. Takie podejście do prawa

jest bodaj najpoważniejszym hamulcem rozwoju instytucji demokratycznych na Ukrainie. Innymi przeszkodami rozwoju ukraińskiej demokracji były i pozostają bardzo niska jakość prawa stanowionego (ustawy zasadniczej nie wyłączając) oraz słabość i głębokie skorumpowanie sądów.

Kolejnym ważnym elementem ukraińskiego systemu politycznego jest brak zaufania społecznego do parlamentu oraz do instytucji i procedur demokracji przedstawicielskiej w ogóle.

## Nowe, niebezpieczne tendencje

### *Dążenie do zdominowania sceny partyjnej*

Partia Regionów postawiła sobie za cel zastąpienie dotychczasowego systemu „ucierania” interesów gospodarczych i politycznych elit oligarchicznych za pośrednictwem partii politycznych i parlamentu mechanizmem, w którym proces ten będzie miał miejsce w elitach tej partii lub kontrolowanym przez nią rządzie.

Temu celowi ma służyć zapewnienie sobie trwałej dominacji na scenie partyjnej przez doprowadzenie do sytuacji, w której pozostałe ugrupowania polityczne będą mieć wybór między „satelizacją” lub marginalizacją. Na status „satelitów” przystały już Komunistyczna Partia Ukrainy, Blok Łytwyna i Silna Ukraina wicepremiera Serhija Tihipki, zmarginalizowane zostały natomiast partie, współtworzące juszczenkowską Naszą Ukrainę i inne grupowania prawicowe. Presja Partii Regionów i władz państwowych na Blok Julii Tymoszenko obliczona jest prawdopodobnie na jego rozbitcie i zepchnięcie na margines większej jego części, łącznie z przywódczynią.

**Partia Regionów postawiła sobie za cel zastąpienie dotychczasowego systemu „ucierania” interesów gospodarczych i politycznych elit oligarchicznych za pośrednictwem partii politycznych i parlamentu mechanizmem, w którym proces ten będzie miał miejsce w elitach tej partii lub kontrolowanym przez nią rządzie.**

W miejsce konkurencji partii politycznych kluczowego znaczenia w ukraińskiej polityce nabrała rywalizacja nieformalnych frakcji w Partii Regionów, z których najważniejszymi są: „frakcja RosUkrEnergo” reprezentująca interesy centralnej biurokracji i przedsiębiorców, nastawionych przede wszystkim na związki z Rosją (jej liderzy to: szef Administracji Prezydenta Serhij Lowoczkin, szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i magnat medialny Walerij Choroszkowski i przedsię-

biorca Dmytro Firtasz) oraz „frakcja doniecka” reprezentująca przedsiębiorców, nastawionych przede wszystkim na eksport na rynki światowe, więc bardziej otwarta na zbliżenie ze światem zachodnim (jej liderzy to wielki przedsiębiorca Rinat Achmetow i wicepremierzy Borys Kolesnikow i Andrij Klujew). Żadna z tych frakcji nie jest też jednolita wewnętrznie – rywalizują w nich różnorodne grupy interesów. Obecnie przewagę ma ta pierwsza, jednak możliwy jest też ponowny wzrost wpływów drugiej.

### *Kontrola nad parlamentem i sądownictwem*

Po zwycięstwie w wyborach prezydenckich Partia Regionów stworzyła nową większość w Radzie Najwyższej, poszerzając skład prorządowej koalicji o kilkudziesięciu deputowanych, należących do frakcji opozycyjnych. Było to możliwe dzięki wątpliwej interpretacji konstytucji, którą jednak zatwierdził Sąd Konstytucyjny<sup>1</sup>, a także dzięki naciskom i/lub korumpowaniu deputowanych opozycji w celu przyciągnięcia ich do koalicji bez zmiany przynależności frakcyjnej.

Następnie Partia Regionów przeprowadziła zmiany kadrowe, dające jej kontrolę nad naczelnymi organami władzy sądowniczej (Wyższa Rada Sprawiedliwości, Sąd Najwyższy, Wyższy Sąd Administracyjny) oraz Sądem Konstytucyjnym. Zmiany te były formalnie zgodne z prawem<sup>2</sup>, jednak ich celem było zapewnienie podporządkowania tych organów władzy wykonawczej i korzystnych dla niej decyzji sądownictwa. Szczególne znaczenie ma to w przypadku Sądu Konstytucyjnego, jedyne organu władnego interpretować ustawę zasadniczą.

<sup>1</sup> Odpowiedni zapis konstytucji sformułowany jest dwuznacznie. Można go interpretować tak, że koalicję parlamentarną tworzą frakcje deputowanych, jak i że tworzą ją poszczególni deputowani. W 2007 roku Sąd Konstytucyjny orzekł, że prawidłowa jest pierwsza interpretacja, obecnie – że druga. Oba orzeczenia odpowiadały oczekiwaniom prezydentów Ukrainy (Juszczenki lub Janukowycza) i można sądzić, iż zapadły pod ich naciskiem.

<sup>2</sup> Choć można zastanawiać się, czy dymisja trojga sędziów Sądu Konstytucyjnego we wrześniu nie była rezultatem nacisków.

Uchwalona w lipcu br. ustawa o ustroju sądownictwa i statusie sędziów istotnie ograniczyła kompetencje Sądu Najwyższego, a także zwiększyła kompetencje prezydenta, dotyczące sądownictwa. To ostatnie jest też wyraźnym naruszeniem prawa – kompetencje prezydenta, opisane w konstytucji nie mogą być poszerzone aktem niższej rangi.

### ***Władza wykonawcza działa na pograniczu prawa***

Rząd i prezydent unikają otwartego łamania prawa, traktują je jednak całkowicie instrumentalnie. Prezydent zaczął wydawać premierowi i szefom innych urzędów centralnych formalne „polecenia”, których konstytucja nie przewiduje. Wyraźnie rośnie pewność siebie, by nie rzec arogancja organów władzy wykonawczej. Ponownie zwiększone zostały uprawnienia Państwowej Administracji Podatkowej, które mogą być wykorzystywane do zastraszania przedsiębiorców tak, by nie wspierali mediów czy organizacji krytykujących politykę władz centralnych lub lokalnych. Nagłaśniane w mediach śledztwa w sprawach korupcyjnych są

znacznie liczniejsze niż za prezydentury Wiktora Juszczenki i dość często wydają się elementami rozgrywki politycznej (niezależnie od tego, że zarzuty zazwyczaj są prawdziwe).

Nowym zjawiskiem jest wzrost roli Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, niewątpliwie z przyzwolenia Administracji Prezydenta. Poprzednio (także za rządów Leonida

Kuczmy) nie zdarzały się na Ukrainie wydarzenia takie jak zatrzymanie na lotnisku przedstawiciela Fundacji Adenauera czy rozmowy ostrzegawcze z przedstawicielami fundacji Sorosa oraz rektorem Lwowskiego Uniwersytetu Katolickiego, czy też ostateczne konfiskowanie dokumentów historycznych w lwowskim muzeum ofiar totalitaryzmów<sup>3</sup>. Wspólnym celem tych działań wydaje się zastraszanie organizacji pozarządowych i środowisk społecznych, nastawionych krytycznie wobec obecnej władzy, a powiązanych w taki czy inny sposób z organizacjami świata zachodniego (nic nie wiadomo o działaniach wobec organizacji pozarządowych, korzystających ze wsparcia z Federacji Rosyjskiej).

Organa ścigania wszczęły szereg postępowań karnych przeciw wysokim urzędnikom państwowym, podejrzanym o przestępstwa urzędnicze, zwłaszcza w związku z przejęciem przez rząd Julii Tymoszenko gazu, należącego do kompanii RosUkrEnergo (RUE), której współwłaścicielem był związany z Partią Regionów Dmytro Firtasz (Kijów przegrał spór z RUE w tej sprawie przed Sztokholmskim Trybunałem Arbitrażowym). Jako świadek w tej ostatniej sprawie kilkakrotnie był przesłuchiwany b. wicepremier, najbliższy współpracownik Julii Tymoszenko, Ołeksandr Turczynow. Fakt, że przeciw wysokim urzędnikom z czasów, gdy premierem był Janukowycz, także zasadnie podejrzanym o łamanie prawa, nie toczą się podobne postępowania, nadaje działaniom organów ścigania charakter nękania głównej partii opozycyjnej<sup>4</sup>.

Zachodzi też podejrzenie, że władze interweniują w wewnętrzne spory w Bloku Julii Tymoszenko, a nawet że inspirują rozłamy w organizacjach regionalnych „Batkowszczyzny”, głównej partii tego bloku. To, w jakiej mierze rozłamy w tej partii są wynikiem zewnętrznej inspiracji lub nawet korupcji, w jakiej zaś naturalnych procesów dekompozycji partii po przegranych wyborach, jest dziś niejasne. I tu jednak korzenie problemu tkwią w systemie prawnym, przyznającym władzom administracyjnym nadmierne kompetencje w stosunku do partii politycznych<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Jest to konsekwencją osobiwej sytuacji prawnej – muzeum to, podobnie jak inne tego typu, jest jednostką organizacyjną SBU.

<sup>4</sup> Prokuratura na Ukrainie jest strukturą o hierarchicznym podporządkowaniu (nie istnieje niezależność prokuratorska), a Prokurator Generalny ma praktycznie nieograniczoną możliwość interwencji w toczące się dochodzenia.

<sup>5</sup> Np. lokalne organy ds. wewnętrznych wydają pieczęcie odpowiednim komórkom partii politycznych.

Wreszcie, wyraźnie zaostrzona została postawa władz wobec zgromadzeń o charakterze politycznym. Milicja działa bardziej stanowczo, a władze administracyjne zaczęły egzekwować przepisy uchwalonego jeszcze w Związku Sowieckim prawa o zgromadzeniach wobec wieców i pikiet opozycyjnych.

### **Nowe zagrożenia dla mediów**

To, że na czele SBU stoi Walerij Choroszkowski, właściciel największego na Ukrainie koncernu medialnego (grupy Inter), wydaje się niedopuszczalne z punktu widzenia zasad demokracji (trzeba jednak dodać, że zastępcą szefa tej służby mianował go w marcu 2009 roku

Wiktor Juszczenko). Nie ma wątpliwości, że będzie on wykorzystywał to stanowisko zarówno we własnych interesach biznesowych, jak i w interesach ugrupowania politycznego, do którego należy. Ofiarą tych działań będą przede wszystkim media słabsze (należące do mniej znaczących przedsiębiorców), a więc głównie związane z obecną opozycją. Pierwszym dowodem tej tendencji było pozbawienie części częstotliwości<sup>6</sup> dwóch zdecydowanie przeciwnych polityce rządu stacji telewizyjnych (Kanału 5 i TVi).

**Większość ukraińskich mediów centralnych jest wrażliwa na sugestie przedstawicieli władzy, dlatego że ich właścicielami są wielcy przedsiębiorcy aktywni też w innych branżach gospodarki, uzależnieni od dobrych stosunków z władzą. Stąd mogą być oni skłonni do uwzględniania, a nawet wyprzedzania sugestii władz politycznych, dotyczących polityki informacyjnej mediów.**

Większość ukraińskich mediów centralnych jest wrażliwa na sugestie przedstawicieli władzy, dlatego że ich właścicielami są wielcy przedsiębiorcy aktywni też w innych branżach gospodarki, uzależnieni od dobrych stosunków z władzą polityczną. Stąd mogą być oni skłonni do uwzględniania, a nawet wyprzedzania sugestii władz politycznych, dotyczących polityki informacyjnej mediów. Liczne oskarżenia o naciski ze strony władz centralnych na media nie są dostatecznie udokumentowane, choć takie naciski mogły mieć miejsce, gdyż wyciszające krytykę władz zmiany polityki informacyjnej niektórych kanałów telewizyjnych są widoczne.

Z drugiej strony ukraińscy dziennikarze często przypisują takim naciskom niekorzystne dla nich decyzje szefów redakcji lub programów, a nawet uznają za cenzurę samo istnienie polityki informacyjnej (redakcyjnej) czy uzależnianie udzielenia wywiadu od zgody na autoryzację. Przykłady, przytaczane przez powstały w tym roku ruch dziennikarski „Stop Cenzurze” świadczą o poważnym zaniepokojeniu sytuacją części środowisk dziennikarskich, rzadko jednak dają się jednoznacznie zinterpretować.

Sytuacja mediów lokalnych jest znacznie gorsza niż centralnych, zarówno dlatego, że są one słabsze organizacyjnie i finansowo, jak i dlatego, że arogancja władz lokalnych (państwowych i samorządowych) jest dużo większa niż centralnych. Ponadto znaczna część tych mediów jest w dalszym ciągu własnością tych władz. Tu, jak się wydaje, odnotowuje się w ostatnich miesiącach znaczne pogorszenie sytuacji, jednak ocenę utrudnia niewielkie zainteresowanie mediów centralnych sytuacją w ośrodkach prowincjonalnych. Głośna stała się jedynie sprawa sierpniowego zaginięcia charkowskiego dziennikarza, Wasyla Kłymentiewa, gdzie można zasadnie domniemywać udział przedstawicieli władz lokalnych i/lub zorganizowanej przestępczości. Na razie nie ma jednak dowodów, że Kłymentiew został uprowadzony lub zamordowany, natomiast zarzuty, że śledztwo w tej sprawie prowadzone jest opieszale, wydają się zasadne.

<sup>6</sup> Nie licencji na nadawanie, jak błędnie stwierdzono w rezolucji Europejskiej Partii Ludowej z 13 września 2010 roku. Stacje te nadal nadają na częstotliwościach wykorzystywanych w 2009 roku.



## Kryzys opozycji

Partie opozycji parlamentarnej (wchodzące w skład bloku Nasza Ukraina – Ludowa Samoobrona i Bloku Julii Tymoszenko) są wciąż pogrążone w kryzysie. W widoczny sposób nie są w stanie przemyśleć przyczyn porażki ani wypracować programu dalszej działalności, w tym postawić pytania o odpowiedzialność za niepowodzenie przywódców. Tymczasem autorytet Wiktora Juszczenki należy do przeszłości, zaś charyzma Julii Tymoszenko, poddana próbie odpowiedzialności za państwo, wyraźnie się zachwiała i nie jest jasne, czy będzie ona w stanie poprowadzić swą partię do walki wyborczej, zwłaszcza jeśli wybory komunalne przyniosą jej kolejną porażkę<sup>7</sup>. Pod wrażeniem klęski część polityków tych bloków, a zwłaszcza związanych z nimi przedsiębiorców, przechodzi na stronę obozu rządzącego.

Z nowych partii politycznych, z którymi wiele nadziei wiązano w 2009 roku, Silna Ukraina stała się satelitą Partii Regionów (niewykluczone, że była nią od początku) i dlatego może liczyć na przyzwoity wynik w wyborach komunalnych, a Front Zmian Arsenija Jaceniuka nie zdołał wyrwać się z politycznego marginesu, osiągając dobry wynik jedynie w zachodniej części kraju. Zachodzi zresztą poważne podejrzenie, że Front Zmian jest elementem „technologii politycznej” Partii Regionów, mającym odebrać część elektoratu Julii Tymoszenko (już w 2009 roku zwracano uwagę na zakulisowe związki Jaceniuka z Firtaszem). Na tym tle warto przyjrzeć się fenomenowi szowinistycznej partii Swoboda, której popularność wyraźnie rośnie i nie ma wątpliwości, że w nowych radach obwodów Galicji Wschodniej będzie ona jedną z głównych sił politycznych, a także że będzie mieć ona duże szanse wejścia do parlamentu w 2012 roku.

## Wybory samorządowe

Kluczowym elementem procesu zdobywania przez Partię Regionów pełni władzy mają być październikowe wybory komunalne, w których partia ta postawiła sobie za cel zdobycie większości w radach obwodowych i wielkomiejskich (może oprócz obwodów galicyjskich, gdzie dominuje elektorat nacjonalistyczny). Sam cel trudno uznać za naganny, jednak partia rządząca uciekła się tu do manipulowania ordynacją wyborczą, by ułatwić sobie zadanie, między innymi wprowadzając tuż przed startem kampanii wyborczej zasadniczą zmianę systemu wyborczego: zamiast czysto proporcjonalnego wprowadzono system mieszany (50% deputowanych jest wybieranych w obwodach jednomandatowych, 50% – w wielomandatowych). Jednocześnie prawo wysuwania kandydatów w tych wyborach, także w obwodach jednomandatowych i w wyborach merów miast ograniczono do partii politycznych, zakazując zarówno udziału w nich lokalnych inicjatyw obywatelskich, jak i startu w wyborach we własnym imieniu. To ostatnie ma służyć nie tylko „upartyjnieniu” władz samorządowych, ale też uniformizacji systemu politycznego w skali całego kraju.

## Perspektywy rozwoju sytuacji politycznej

Władza Partii Regionów wydaje się niezagrażona, przynajmniej do czasu wyborów parlamentarnych jesienią 2012 roku. Jej zwycięstwo w wyborach komunalnych jest niemal pewne (poza obwodami zachodnimi, które z punktu widzenia tej partii nie mają większego znaczenia). Istotną treścią życia politycznego Ukrainy w najbliższych latach będzie rywalizacja frakcyjna w Partii Regionów, której zaostrenia należy oczekiwać w miarę, jak będzie dochodzić do nowych konfliktów biznesowych, których strony będą odwoływać się do prezydenta jako rozjemcy. Nie należy jednak oczekiwać, by konflikty te mogły doprowadzić do wyeliminowania którejs z głównych grup, choć ich konfiguracja może ulec istotnym zmianom. Tym bardziej nie należy oczekiwać otwartego rozłamu w partii.

<sup>7</sup> Zgodnie z ostatnimi dostępnymi sondażami Centrum im. Razumkova w sierpniu 2010 roku BJUT zyskałaby w wyborach parlamentarnych poparcie 13,7% głosujących wobec 21,5% we wrześniu 2009 roku, zaś Partia Regionów – 27,6% wobec 31,1%. Prognozy poparcia w wyborach samorządowych nie są dostępne.

Należy oczekiwać dalszej centralizacji systemu władzy na Ukrainie, w tym ograniczania samorządności, do której elity Partii Regionów nastawione są wyraźnie niechętnie. Wielu analityków przewiduje, że po wyborach komunalnych nastąpi znaczne, choć nieformalne ograniczenie autonomii Krymu, co umożliwi przedsiębiorcom, związanym z Partią Regionów na przejmowanie z rąk lokalnego biznesu atrakcyjnych obiektów, przede wszystkim ośrodków wczasowych.

W świecie mediów należy oczekiwać przede wszystkim dalszej koncentracji mediów elektronicznych, co będzie pogłębiać ich zależność od władzy politycznej. Inną tendencją będzie spadek znaczenia prasy papierowej, zwłaszcza lokalnej oraz koncentracja dziennikarzy krytycznych wobec panującego systemu władzy w mediach internetowych.

Organizacje pozarządowe o nastawieniu prozachodnim będą według wszelkiego prawdopodobieństwa nadal szykanowane, choć odpowiednia reakcja państw zachodnich może skutecznie ograniczyć zakres tych ataków.

**Istotną treścią życia politycznego Ukrainy w najbliższych latach będzie rywalizacja frakcyjna w Partii Regionów. Nie należy jednak oczekiwać, by konflikty te mogły doprowadzić do wyeliminowania którejs z głównych grup, choć ich konfiguracja może ulec istotnym zmianom. Tym bardziej nie należy oczekiwać otwartego rozłamu w partii.**

Spółeczeństwo Ukrainy pogrążone jest w apatii, gotowość do protestów jest bardzo niska i nie wydaje się, by w najbliższych latach mogła znacząco wzrosnąć. Rządy ugrupowań i przywódców, wyniesionych do władzy zimą 2004 roku przyniosły ogromne rozczarowanie. Nie widać też zorganizowanych środowisk, które mogłyby podjąć akcję przygotowującą społeczeństwo do masowych akcji protestacyjnych (przed pomarańczową rewolucją stopniowo narastające akcje protestacyjne trwały prawie cztery lata). To zwiększa komfort sprawowania władzy i nie zachęca do liczenia się z opinią społeczeństwa.

Zwieńczeniem procesu monopolizacji władzy na Ukrainie w rękach Partii Regionów będzie najprawdopodobniej zmiana konstytucji. Wysoce prawdopodobne jest to, że w najbliższych tygodniach Sąd Konstytucyjny uzna, iż jej nowelizacja z 2004 roku ograniczająca władzę prezydenta na rzecz parlamentu została uchwalona z naruszeniem prawa (co jest oczywiste), nie wiadomo jednak, jaką dalszą procedurę zaleci. Przywrócenie wprost konstytucji w brzmieniu z 1996 roku wydaje się nadzwyczaj mało prawdopodobne między innymi dlatego, że oznaczałoby konieczność przeprowadzenia wyborów parlamentarnych już w marcu 2011 roku, do czego Partia Regionów nie jest przygotowana. To, w jaki sposób zostanie rozstrzygnięta ta sprawa, będzie miało wielkie znaczenie dla przyszłości demokracji na Ukrainie. Podważenie władzy Partii Regionów przed wyborami parlamentarnymi w 2012 roku wydaje się nadzwyczaj mało prawdopodobne z podanych wyżej powodów. Jedyną przesłanką takiego rozwoju wydarzeń wydaje się załamanie gospodarcze o skali prowadzącej do załamania się życia społecznego. Także perspektywy wyborcze Partii Regionów w 2012 roku zależą przede wszystkim od dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej, a także od skuteczności działań, blokujących powstanie silnej, popularnej na wschodzie i w centrum kraju, partii opozycyjnej.



Ośrodek Studiów Wschodnich  
im. Marka Karpi

ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa  
e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpi monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna:  
Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

Redakcja: Anna Łabuszewska

Skład: Wojciech Mańkowski